

„Na pograniczu Śląskiem“. Mimo licznego udziału chórów (ponad 200) efekt poszczególnych produkcji był dość nikły, z tej niewątpliwie przyczyny, iż owe produkcje odbywały się na powietrzu. Dyrygował prof. Leopold Janicki.

Następnego dnia transmitowało P. R. z Teatru Polskiego w Katowicach koncert sześciu wyróżnionych chórów na konkursie, urządzonym przez Śpiewactwo Śląskie z okazji Zjazdu. Niestety spowodu wyjątkowo niekorzystnego odbioru (nieustanne trzaski) trudno się było zorjentować w indywidualnych walorach artystycznych nagrodzonych zespołów.

Skoro mowa o audycjach jubileuszowych, wspomnijmy jeszcze o koncercie wybitnie zasłużonego chóru „Echo- Macierz“ ze Lwowa, który w r. b. święci swe Złote Gody (50-lecie istnienia). Chór ten, będący jednym z czołowych zespołów wokalnych w Polsce, ma za sobą dorobek pracy istotnie poważny, co wyraża się nie tylko wielką liczbą odbytych koncertów, ale i zasięgiem nieprzeciętnych ambicji artystycznych. Żałować należy, iż transmitowano jedynie fragment tego uroczystego koncertu, wskutek czego usłyszeliśmy tylko Psalm T. Szeligowskiego, w dodatku niecały.

Ciekawą audycję mieliśmy w Boże Ciało; mianowicie w ramach Poranku muzycznego, nadanego z rozgłośni warszawskiej, wykonane zostały poraz pierwszy fragmenty Kantaty wysoce utalentowanego kompozytora polskiego Feliksa Roderyka Łabuńskiego (kantata napisana do słów hymnu J. Kochanowskiego „Czego chcesz od nas Panie, za Twe hojne dary“) oraz Motet na chór mieszany i orkiestrę smyczkową (również do słów J. Kochanowskiego) Kazimierza Sikorskiego.

Kantata F. Łabuńskiego powstała w r. 1931, dotychczas nie była u nas wykonana. A jest to dzieło, jak można wnosić z usłyszanych fragmentów, w pełni wartościowe. F. Łabuński jest przecież muzykiem nie tylko wykształconym, kulturalnym, ale przede wszystkim kompozytorem o własnej fizjonomji duchowej. To też każdy jego utwór budzi zawsze żywe zainteresowanie. Fragmenty wykonali: Kwartet solistów, chór P. R. i orkiestra pod dyr. M. Mierzejewskiego. Na marginesie zaznaczamy, że Kantata Łabuńskiego została odznaczona w r. 1932 na konkursie Oratoryjnym w Poznaniu.

Motet K. Sikorskiego, doskonałego pedagoga i niemniej wybitnego kompozytora, jest dziełem młodocianem (powstał w 1916 r.), które mimo to świadczy jednak pochlebnie o aspiracjach twórczych autora. Motet zwraca uwagę inwencją logicznie rozbudowaną i pełną powagi; środki techniczne nie są bynajmniej skomplikowane, ale przecież owa prostota posiada tu niewątpliwie swój wdzięk.